

Sygn. akt II K 484/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Paulina Strzyżewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 kwietnia 2017 r., 12 czerwca 2017 r., 28 czerwca 2017 r., 14 lipca 2017 r.

sprawy:

D. Ś. (1) z d. Ś.

c. M., H. z domu P.

ur. (...) w m. (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 01 września 2016 r. w sklepie (...) w K. przy ul.(...), woj. (...), sprzedała osobie małoletniej napoje alkoholowe w postaci 4 sztuk piw butelkowych o pojemności 0,5 litra o nazwie (...), oraz 1 piwa butelkowego o pojemności 0,5 litra o nazwie (...)

tj. o czyn z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

1. na podstawie art. 66§1 i 2 kk i art. 67§1 kk postępowanie karne wobec ***D. Ś. (1)*** o czyn z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt. 7 kk zasądza od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem świadczenia pieniężnego;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 września 2016 r., w K., około godziny 9.50 – 10.00, a więc w dniu rozpoczęcia roku szkolnego i po zakończeniu szkolnych uroczystości z tym związanych, F. L. (1), P. K. (1) i D. W. (1) spotkali się w Parku Miejskim w K., mieszczącym się przy ul. (...). Nieopodal tego miejsca znajduje się sklep (...), do którego udał się D. W. (1), celem zakupu piwa. Alkohol ten w ilości 5 sztuk butelek, tj. 4 piw marki (...) i 1 piwa marki (...) - każde o pojemności 0,5 litra.

Wcześniej F. L. (1) próbował kupić piwo, jednak ekspedientka w osobie D. Ś. (1) odmówiła mu tego, więc zakupił jedynie cygaretkę.

Następnie w/w nieletni, zabierając ze sobą zakupiony alkohol udali się na ulicę (...), zajęli miejsce przy stolikach i oczekiwali na przybycie znajomych. D. W. (1) wyjął trzy piwa i postawił je na stole, pozostałe pozostawiając w reklamówce.

Zanim otworzyli piwo, podeszła do nich policjantka pytając młodych ludzi, skąd je mają, na co D. W. (1) przyznał, że zakupił je w sklepie (...).

Wszyscy w/w chłopcy nie mieli wówczas ukończonych lat 18.

/zeznania świadków: F. L. (1) – k. 78 - 79 w zw. z k. 2 v. – 3, P. K. (1) – k. 77 - 78 v. w zw. z k. 5 v. - 6, D. W. (1) – k. 101 v. 103 w zw. z k. 9 v., protokoły badania – k. 8 i k. 12, poświadczenie – k. 19 załącznika/

D. W. (1) urodził się w dniu (...), a zatem w chwili w/w zdarzenia miał skończone 17 lat i to on był inicjatorem zakupu w/w alkoholu, który sam wybierał i wyjmował z lodówki, a w czasie jego zakupów, przed sklepem, ani w jego wnętrzu nie było żadnych innych klientów. Sprzedawczyni D. Ś. (1) otrzymała od D. W. (1) banknot 50 złotowy, wydała resztę, w żadnym momencie nie pytało go wiek i nie żądała okazania dowodu osobistego.

/zeznania świadka D. W. (1) – k. 101 v. – 103 w zw. z k. 9 v./

Oskarżona była zatrudniona w sklepie (...) na stanowisku sprzedawcy. Sklep ten posiada dwa stoiska, spożywczy m.in. z alkoholem oraz z artykułami dla zwierząt. D. Ś. (1) obsługuje wyłącznie pierwszą z w/w części, w drugiej sprzedaje właścicielka punktu – A. O. (1), która w chwili zdarzenia była obecna w obiekcie, ale nie na części, gdzie pracuje oskarżona.

W 2017 r. sklep (...) otrzymał certyfikat dla sklepu, który przestrzega prawa i nie sprzedaje alkoholu i nikotyny nieletnim.

/zeznania świadka A. O. (1) – k. 100 v. – 101 v., certyfikat – k. 99/

Policjanci: wraz z D. W. (1) udali się do w/w punktu, gdzie chłopak wskazał na D. Ś. (1), jako osobę, która bezpośrednio jemu sprzedała 5 butelek piwa, czemu oskarżona zaprzeczała.

/zeznania świadków: D. W. (1) – k. 101 v. – 103 w zw. z k. 9 v., M. M. – k. 79 – 80 w zw. z k. 30 – 31, M. S. – k. 103 – 104, kserokopia notatnika – k. 86 - 87, notatka – k. 1 /

(...) zatrzymała trzy butelki piwa marki (...) i wydała je matce D. W. (1).

/poświadczenie – k. 19 załącznika/

Właścicielem sklepu (...) jest A. O. (1), która posiada zezwolenie na sprzedaż piwa i alkoholów do 4,5 % zawartości alkoholu., - na okres od 23 marca 2016 r. do 30 kwietnia 2021 r.

/zezwolenie – k. 23/

Oskarżona D. Ś. (1) urodziła się w dniu (...), posiada obywatelstwo polskie, wykształcenie średnie, bez zawodu, pracuje jako sprzedawca – zatrudniona w wymiarze pół etatu i z tego tytułu osiąga wynagrodzeniem w wysokości 980 złotych miesięcznie. Oskarżona jest panną, nie posiada nikogo na utrzymaniu, ani żadnego majątku, pozostaje w dobrym stanie zdrowia: nie leczona psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo, nie badana psychologicznie.

D. Ś. (1) nie była dotychczas karana.

/dane osobowo-poznawcze – k. 74 v., dane o karalności – k. 28, 93/

Oskarżona D. Ś. (1) nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że ostatniego dnia sierpnia 2016r. odbyło się specjalne spotkanie, żeby ustalić jak będzie wyglądał dzień 1 września - pod kątem pracy z uwagi, że są to bardzo specyficzne dni, oczywistym jest bowiem, że w sklepie gdzie sprzedaje się tytoń lub alkohol, młodzież będzie próbowała dokonać ich zakupu. Ustalono, że oskarżona otworzy sklep o godzinie 6 rano, a o godzinie 8 rano dołączy do niej szefowa A. O. (1). D. Ś. (1) podała, że dziennie jest dziesiątki takich przypadków, gdzie młodzież bardzo często wchodzi do sklepu licznymi grupami - 5 i więcej osób.

Nadto oskarżona podała, że to nie jest sklep samoobsługowy, jednak taką rzecz typu gazeta bądź krzyżowska można wziąć sobie samemu, podobnie jak napoje z lodówki, w tym piwo alkoholowe, a obiekt nie wyposażono w monitoring. Lodówka stoi w takim miejscu, że jeżeli stoi chociaż jeden klient to sprzedawca jej nie widzi.

D. Ś. (1) wyjaśniła, że dzień 1 września 2016 r. toczył się normalnie z wyjątkiem bardzo dużej ilości młodzieży, wchodzącej do sklepu licznymi grupami, w tym odnotowała bardzo wiele osób nieletnich, które próbowały kupić u niej papierosy albo piwo. Każda z tych osób została przez nią wylegitymowana dokładnie i nigdy w tym sklepie nie zdarzyło się, żeby osoba taka zakupiła alkohol lub papierosy na legitymację lub prawo jazdy, bowiem musi mieć taki dokument, gdzie jest data urodzenia i tylko takie dokumenty ona uznaje.

Nadto oskarżona podała, że nie jest w stanie określić, ile osób wyprosiła tego dnia ze sklepu, tj. takich, którym nie sprzedała alkoholu czy papierosów, bowiem było to bardzo dużo osób.

D. Ś. (1) podkreśliła, że sklep był pełny, jest bardzo mały i jeżeli wejdzie 5 osób to jest zapchany. Oskarżona wskazała, że alkohol znajduje się i jest sprzedawany tylko na części spożywczej, która pozostaje przedzielona ścianą od części z artykułami zwierzęcymi, które jest czynne od godziny 10.00 i obsługuje je A. O. (1). Właścicielka pracowała z nią, ale niewiele obsługiwała, czyli sprzedawała, tj. tylko wtedy, gdy nie mogła tego zrobić ekspedientka, bo musiała np. donieść napoje. D. Ś. (1) nie wiedziała, czy w tym czasie, kiedy ją na minutkę zastąpiła, jakiś nieletni chciał kupić piwo. Nadto oskarżona wskazała, że A. O. (1) przez 2 godziny była tuż obok niej i nie chodziła do siebie na stoisko, bo do godziny 10 go nie otworzyła.

D. Ś. (1) podkreśliła, że nie ma takiej możliwości, żeby się zorientować czy jakiś nieletni kupił piwo dla siebie przez dorosłego, ale jeśli dzieje się to na terenie punktu, to zwracana jest na to uwaga. A. O. (1) jest bardzo uczulona na tego typu sprawy, bo była przez 30 lat nauczycielką. Tego dnia wokół sklepu było bardzo dużo patroli pieszych.

Około godziny 12 przyszli umundurowani policjantka z policjantem, którzy poczekali, aż oskarżona obsłużył te dwie osoby przed nimi, po czym podeszli troszkę bliżej końca sklepu, gdzie ona też się przemieściła i bardzo podniesionym głosem, w obecności innych klientów, zapytali: czy pani to w ogóle potrafi czytać. Policjanci nie wylegitymowali się, ani nie przedstawili. D. Ś. (1) była zszokowana i zupełnie nie wiedziała, co ma zrobić, odpowiadając: tak potrafię czytać. Następnie policjanci, także podniesionym tonem kazali jej się odwrócić i przeczytać napis, który wisi za nią, czyli napis, który oznacza, że młodzieży i nieletnim wyrobów alkoholowych nie sprzedajemy. Sprzedawczyni, będąc w szoku przeczytała to na głos. Na co pan policjant powiedział do niej, że skoro potrafi czytać, to czemu sprzedałam temu chłopcu, z którym oni weszli od początku - alkohol. D. Ś. (1) podała, że chłopca w ogóle nie widziała, ale z nim weszli, na co ona odparła „słucham , że nic takiego nie miało miejsca, o co chodzi”.

Oskarżona wyjaśniła, że tego chłopca nie rozpoznała, że był wcześniej w sklepie. Nie jestem w stanie wykluczyć, czy tego dnia czy innego był on w grupie młodzieży. Jednocześnie wskazała, że gdyby podszedł do niej i poprosił o papierosy poprosiłaby go o dowód, jednak nie była w stanie określić, czy on wyglądał na pełnoletniego.

D. Ś. (1) wskazała, że policjant powiedział, że sprzedała alkohol na 100 %, że to jest pewne, i padły słowa „ja o tym wiem i to jest nie pierwszy raz na przestrzeni kilku lat w tym sklepie, pani na pewno sprzedawała”, a chłopiec stał, ze spuszczonej rękami i głową opuszczoną do dołu i po jakimś czasie purpurowy na buzi.

Oskarżona podniosła, że sprawdziła wszystkich klientów, którzy w jej ocenie nie byli pełnoletni, oświadczając, że na tamten moment tego chłopaka by także sprawdziła. Interweniująca policjantka miała powiedzieć do A. O. (1) „ że ta

pani jakieś 2 godziny temu, temu panu sprzedała alkohol” i wskazała na D. Ś. (1), chłopak ten nie odezwał się ani słowem. Nadto właścicielka sklepu zażądała paragon zakupu, ale chłopiec dalej stał ze spuszczoną głową i dowodu takiego nie okazał i miał zadawane pytania o paragon, o godzinę oraz najprawdopodobniej padło pytanie, czy był sam czy z kimś. Na każde zadane pytanie odpowiadała policjantka, bazując, na tym co wiedziała od chłopca zanim przyszli do sklepu, opowiedziała sytuację jak go zatrzymywali, że było to 2 km od sklepu, a także, to co ustaliła z chłopcem przychodząc do sklepu. Chłopiec powiedział policjantce, że kupił tutaj 5 piw, że to było jakiś czas temu, że to było tutaj i obsługiwała na pewno pani o czarnych włosach. D. Ś. (1) zapytała policjantki czy to, że ma czarne włosy i stoi przed sklepem i pół miasta widzi jak wygląda to znaczy, że można o niej powiedzieć wszystko i oskarżyć o wszystko. Na tym się zakończyła rozmowa i żadnego paragonu nie dostali.

Nadto oskarżona wyjaśniła, że sklep był sprawdzany pod kątem sprzedaży alkoholu nieletnim w ramach zorganizowanej przez Komendę i Urząd akcji skierowanej na wszystkie sklepy mieszczące się w gminie K. – w okresie: od około wrzesień, październik i listopad, albo wcześniej, przed wrześniem, gdzie klientami były nieletnie dzieci, które nie ukończyły 18 lat. Żaden sklep nie miały pojęcia, że taka akcja jest prowadzona, a sklep (...) otrzymał gratulacje, bowiem przez ileś naście kontroli nigdy, nie wyszła osoba nieletnia, której udało się zakupić papierosy albo wyrób alkoholowy.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 74 v. – 75/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności sprawy nie budzą żadnych wątpliwości i zostały ustalone w głównej mierze w oparciu o zgodne zeznania świadków: F. L. (1), P. K. (1), D. W. (1), które ze sobą korespondują i są spójne w zasadniczych kwestiach, tzn. co do tego, że w/w młodzi ludzie, którzy mieli po 17 lat zostali przyłapani przez funkcjonariuszkę policji M. M., która zresztą pracuje w wydziale do spraw nieletnich, jak posiadali przy sobie piwo alkoholowe. D. W. (1), który zeznał, że kupił ten alkohol, od razu wskazał, że dokonał tego w sklepie (...), a pozostali jego towarzysze, to potwierdzali. Niezależnie bowiem od tego, że poszedł tam sam, to jego koledzy znajdowali się nieopodal i doskonale wiedzieli, gdzie się udał, potwierdzając jednocześnie, że taką informację – tj. o miejscu zakupu przekazał policjantce. Od samego zatem początku, a także w toku postępowania sądowego nie było żadnych wątpliwości, że młodzi ludzie nie tylko doskonale wiedzieli, gdzie piwa zostały zakupione, ale także zgodnie opisywali wygląd sprzedawczyni, a D. W. (1) od razu ją rozpoznał.

Jedyna wątpliwość, jaka zaistniała w zeznaniach młodych ludzi wynikała z kwestii ilości zakupionego piwa, w stosunku, do tego, jaka ilość została zatrzymana, a następnie wydana. Ta okoliczność jednak, szczególnie brak wyjaśnienia kwestii, co stało się z dwoma pozostałymi piwami, nie jest jednak zasadnicza dla przyjęcia, że sprzedaż została dokonana w sklepie (...) przez oskarżoną – wówczas nieletniemu D. W. (1). W żadnej bowiem mierze nie może tego ustalenia niweczyć nie wyjaśnienie co stało się z dwoma pozostałymi butelkami, albo prowadzić do insynuacji, że zostały one wydane osobie trzeciej – w podzięcie za zakup. Żadna taka bowiem okoliczność nie wynika z zeznań świadków, którzy jednoznacznie wskazują, a szczególnie sam D. W. (1), że to on bezpośrednio u oskarżonej alkohol ten nabył.

Należy także zauważyć, że nieletni, którzy wyciągnęli na widok publiczny trzy piwa, mogli po prostu w całym zamieszaniu, zapomnieć o istnieniu pozostałych butelek, albo po prostu nie chcieć, żeby wyszło, że jest tego zakazanego im produktu więcej, a więc nie ujawniać tego faktu, nie mając w tym przecież żadnego interesu.

D. W. (1) nie posiadał żadnego paragonu zakupu piw, co nie może dowodzić, że ich nie nabył, w szczególności w sklepie (...). Trudno bowiem oczekiwać, żeby na tak drobny zakup, do tego „zakazany” dowód taki zatrzymywał. Zresztą brak paragonu koresponduje poniekąd z wydrukami (k. 112 - 125), na których brak jest takiego zakupu, tj. piwa w takiej ilości, marce, o godzinie ustalonej, co może ewentualnie wskazywać, że sprzedaż ta odbyła się poza kasą fiskalną lub też, złożony wydruk zakupu tego nie wykazuje. Poza bowiem twierdzeniami A. O. (1), nic nie wskazuje na to, aby dotyczył on wszystkich zakupów.

Wydruki z k. 49 – 50 są zbiorczymi zestawieniami i nie były przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych, także z w/w względów.

Zeznania świadka A. O. (1), co do zasady nie budziły wątpliwości, ale oczywistym jest, że właścicielka sklepu nie widziała zakupu przez D. W. (1), nie dlatego, że nie miał miejsca, tylko dlatego, że mogło jej przy tym po prostu nie być, zwłaszcza, że od godziny 10.00 rozpoczynała sprzedaż w drugiej części. Wydaje się także, że oskarżona, gdyby jej pracodawczyni była obecna wówczas, gdy zjawił się tam D. W. (1), to nie dokonałaby tego czynu, podejmując kroki zmierzające do wylegitymowania chłopca, sama bowiem twierdzi, że jego wiek wzbudziłby jej wątpliwości.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przyjęcie, że zeznający D. W. (1), F. L. (1), P. K. (1) mieli jakikolwiek interes w tym, aby oczernić = posądzać niewinną osobę o dokonanie czynu zabronionego, żadne poczynione ustalenia twierdzenia tego nie obalają. Nadto za wiarygodnością ich relacji przemawia fakt, że zostali przyłapani niemal na gorącym uczynku, bez możliwości jakiegokolwiek się porozumiewania, zwłaszcza, że D. W. (1) natychmiast został od nich odizolowany i dokonał rozpoznania sprzedawcy w osobie D. Ś. (1) – bez żadnych wątpliwości. Oczywistym jest, że tylko ona dokonywała w tych godzinach obsługi klientów, a nazwa sklepu została od razu policjantce podana.

Nie sposób także przyjąć, że nieletni miał jakkolwiek powód, aby nie ujawnić, że ktoś dorosły zakupił dla niego piwo. Taka wersja byłaby przecież najkorzystniejsza, pozwoliłaby na uniknięcie sprawy w sądzie i nieprzyjemności z tym związanych.

Z tych też względów, wyjaśnienia oskarżonej, jak i zeznania świadka A. O. (1) polegające na zaprzeczaniu faktowi sprzedaży piwa nieletniemu nie sposób uznać za wiarygodne, nawet w obliczu otrzymania certyfikatu, który jako dokument nie rodzi wątpliwości, a nie jest zadaniem Sądu ocena, czy słusznie, czy nie słusznie został przyznany.

Zeznania świadka T. Z. wskazują, iż miała miejsce interwencja i wskazują, dlaczego nie znajduje to odnotowania w rejestrze. Jednocześnie świadek potwierdził, że D. Ś. (1) nie przyznawała się do tej sprzedaży.

Zeznania świadków: M. J. i D.P. nie były szczególnie przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych, bowiem nie byli obecni, ani przy fakcie ujawnienia posiadania piwa przez nieletnich, ani wyjaśnienia okoliczności z tym związanych.

Nie budzą również wątpliwości zeznania świadka M. M., które korespondują z zeznaniami chłopców.

Nie budzi wątpliwości zgromadzona w sprawie dokumentacja, także w postaci notatki, kserokopii notatnika, które potwierdzają fakt ujawnienia popełnienia przestępstwa, a także tworzą spójną całość z pozostałym materiałem dowodowym, w tym co do godziny zakupu alkoholu. Wszyscy nieletni zeznali, że miało to miejsce około godziny 10.00, po zakończeniu uroczystości w szkole, nie wiadomo przecież, czy do końca w nich uczestniczyli, a interwencja została w notatniku M. M. odnotowana o godzinie 10.20, choć, jak wynika z rejestru (k.88 - 92) nie został tam wysłany patrol policji.

Z tych też względów wskazywanie przez sprzedawczynię i jej pracodawczynię, że policjanci przybyli około godziny 12.00, należy traktować niezbyt dosłownie.

Z tych też względów Sąd uznał, że D. Ś. (1) w dniu w dniu 1 września 2016 r. w sklepie (...) w K. przy ul. (...), województwo (...), sprzedała osobie małoletniej napoje alkoholowe w postaci 4 sztuk piw butelkowych o pojemności 0,5 litra o nazwie (...), oraz 1 piwa butelkowego o pojemności 0,5 litra o nazwie (...), a zatem swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 26.10.1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Występek z art. 43 ust. 1 w zw. z art. 15 ust. 1 ustawy polegający na sprzedaży lub podawaniu napoju alkoholowego w sytuacji, kiedy jest to zabronione, może popełnić – wyłącznie w miejscu przeznaczonym do sprzedaży lub podawania

napojów alkoholowych – osoba czynna w takim miejscu, w szczególności obsługująca klientów jako kasjer czy kelner, która dokonała sprzedaży lub podania napoju alkoholowego (...), PrPr 2005, nr 11).

W okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać, że oskarżona sprzedała nieletniemu, bowiem D. W. (1), w dniu 1 września 2016 r. nie miał ukończonych lat 18 - alkohol w postaci 5 piw, obiektywnie winna mieć wątpliwości, co do jego wieku i winna dokonać w tym zakresie weryfikacji.

Oskarżona w chwili czynu była dorosła, zdrowa, w pełni poczytalna. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające lub ograniczające zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

D. Ś. (1) nie była dotychczas karana, a społeczna szkodliwość czynu oskarżonej nie jest znaczna – ze względu na stosunkowo nieznaczną ilość sprzedanego alkoholu i jego rodzaj.

Z tych też względów Sąd uznał, że zasługuje na warunkowe umorzenie postępowania karnego, a okres 1 roku będzie wystarczający do skontrolowania jej zachowania i oceny stosunku do popełnionego czynu, przy uwzględnieniu przestrzegania porządku prawnego jako takiego – w ogóle.

Mając jednak na uwadze brzmienie art. 67 § 3 kk Sąd na podstawie tego przepisu w związku z art. 39 pkt. 7 kk i art. 43 a § 1 kk orzekł od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 200 złotych tytułem świadczenia pieniężnego.

Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk w związku z art. 629 kpk oraz art. 7 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z późn. zm.) zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa: tytułem opłaty - kwotę 80 złotych oraz tytułem pozostałych kosztów sądowych - łącznie kwotę 100 złotych.